

RADA MIEJSKA W ŻUROMINIE

Posiedzenie wspólne komisji Rady Miejskiej w Żurominie

17.12.2024 z dnia 17 grudnia 2024 r. godz: 15:00

PORZĄDEK OBRAD

1. Otwarcie obrad.

Pan Ossowski: dzień dobry. Witam na komisji wspólnej i przekazuję głos wiceprzewodniczącemu Waldemarowi.

Pan Bukowski: Dzień dobry wszystkim. Witam serdecznie. Na dzisiejszym posiedzeniu zajmiemy się omówieniem projektu uchwał:

1. Projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie zarządzenia poboru podatków rolnego, leśnego i od nieruchomości od osób fizycznych w drodze inkasa. Określenia inkasentów i wysokości wynagrodzenia za inkaso.
2. Projekt uchwały w sprawie uchwalenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy i miasta Żuromin.
3. Projekt uchwały w sprawie wieloletniej prognozy finansowej gminy i miasta Żuromin.
4. Projekt uchwały w sprawie zmian uchwały budżetowej gminy i miasta Żuromin na rok 2024.
5. Projekt uchwały w sprawie wydatków budżetu gminy i miasta Żuromin, które nie wygasają z upływem roku budżetowego.
6. Projekt uchwały w sprawie przedłużenia terminu rozpatrzenia skargi na działania dyrektora przedszkola samorządowego nr 2 w Żurominie.

Pan Bukowski: Na sam początek może zajmiemy się projektem uchwały w sprawie uchwalenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy i miasta Żuromin, z tego tytułu, że mamy tu połączenie zdalne z urbanistami. Chciałbym tylko przypomnieć, że ta uchwała jest już rozpatrywana od dłuższego czasu i zajmowaliśmy się nią wcześniej i projekt studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy miasta Żuromin wraz z prognozą oddziaływania na środowisko został wyłożony do publicznego wglądu w dniach od 31 lipca do 2024 do 22 sierpnia 2024 w siedzibie urzędu miejskiego oraz na stronie biuletynu informacji publicznej urzędu. Zgodnie z terminem określonym na podstawie artykułu 11 punkt 8 ustawy, termin składania uwag upłynął 13 września 2024. W wyznaczonym terminie wpłynęło 18 uwag, które nie zostały uwzględnione przez burmistrza gminy i miasta Żuromin. Uwagi nieuwzględnione przedłożono radzie miejskiej do rozpatrzenia. Rada uwzględniła jedną z uwag. W związku z powyższym

niezbędne stało się ponowienie czynności wyłożenia projektu studium do publicznego wglądu. Projekt studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy i miasta Żuromin wraz z prognozą oddziaływania na środowisko został ponownie wyłożony do publicznego wglądu w dniach od 16 października 2024 do 8 listopada 2024 w siedzibie urzędu miejskiego oraz na stronie biuletynu informacji publicznej urzędu. Zgodnie z terminem określonym na podstawie artykułu 11 punkt 8 ustawy, termin składania uwag upłynął 2 grudnia 2024. W wyznaczonym terminie wpłynęły trzy uwagi, które nie zostały uwzględnione przez burmistrza gminy i miasta Żuromin i każdy z nas te dokumenty posiada. Te trzy uwagi to dotyczą obrębu... pierwszy działka obręb Brudnice, druga również Brudnice i trzecia też Brudnice. Nie, nie, nie.....przepraszam, to nie ten załącznik. Brudnice, Dąbrowa i Poniatowo.

Pan Burmistrz: Proszę państwa, dwie uwagi są uwagami powtórzonymi z tego pierwszego procedowania, więc konsekwentnie odniosłem się do nich dokładnie tak jak przy pierwszym wyłożeniu, czyli nie uwzględniłem. Uwaga z Brudnic i uwaga z Dąbrowy. A uwaga trzecia jest kontr - uwagą do państwa rozstrzygnięcia i uwzględnienia uwagi z pierwszej sesji dotyczy gruntu położonego w Poniatowie, przywrócenia możliwości realizacji farmy fotowoltaicznej. Tej uwagi z oczywistych względów również nie uwzględniłem.

Pan Bukowski: Dziękuję. Czy jakieś pytania odnośnie samego projektu studium?

Pani Jędrzejewska: materiał przesłany tutaj do państwa elektronicznie, są tam takie dwa rysunki charakterystyczne, określają kierunki, te dokumenty różnią się z tych dwóch wyłożeń tym, że są kierunki nie ma tego dużego obszaru z działką 371/5 jakby ktoś z państwa miał kłopoty z odnalezieniem tego... na jednej działce jest działka 375 tylko na jednej było zaznaczone na początku... 65 hektarów a teraz zostało tylko 6 z tego planu z marca 29 marca 2024 roku. Taki mały kwadracik.

Pan Bukowski: Rozumiem, że dla wszystkich ten projekt studium jest jasny i czytelny. Czy jakieś pytania do urbanistów może, bo mamy połączenie. Mapki na maila były wysłane. Wszystkie mapki na maila, otwierają się, były sprawdzane. Także myślę, że każdy się zapoznał z tym. Dobrze. Rozumiem, że nie ma żadnych uwag nikt. Dziękuję bardzo za ten punkt. Podziękujemy Państwu urbanistom. Przechodzimy do omówienia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie zarządzenia poboru podatków rolnego, leśnego i od nieruchomości od osób fizycznych w drodze inkasa, określenia inkasentów i wysokości wynagrodzenia za inkas.

Pani Kortes: To może ja umówię. Szanowni państwo, jeden z inkasentów, dokładnie pani Sznyter Maria, która była inkasentem w Żurominie, złożyła rezygnację, że z końcem roku ona już tym inkasentem nie chce być. Po rozmowie z panią skarbnik, nowego inkasenta po prostu w mieście Żuromin nie będzie. Pieniążki z podatków będą wpływały na konto urzędu. No i stąd ta uchwała. Zdejmujemy inkasenta z Żuromina, panią Marię Sznyter. Reszta pozostaje bez zmian.

Pan Bukowski: Dziękuję bardzo. Projekt uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej gminy i miasta Żuromin. Pani skarbnik, proszę.

Pani Skarbnik: i od razu też WPF. Ta uchwała, jedna i druga uchwała ma funkcję czyszczącą. Przede wszystkim to co mogę powiedzieć to to, że dopasowujemy te ostatnie uchwały, szczególnie WPF do projektu...do przedłożonego projektu budżetu i on był skrojony bardziej, jak w projekcie budżetu mamy chociaż tą dużą inwestycję, którą planujemy z pożyczki z KPO to też jest wprowadzone w roku 2024 w WPFie czyli żeby to była taka po prostu ciągłość tego roku z następnym rokiem bo jak regionalna izba to wymaga, żeby to nie było oderwane jedna uchwała od drugiej więc jest ... starałam się tak tak właśnie wyczyścić, żeby te kwoty były jakby ciągłości były jednakowe, bo jeżeli chodzi o ten WPF. W uchwale budżetowej, zresztą to też będzie miało jeszcze miejsce w WPFie, w uchwale budżetowej włożyliśmy ostatnio 2 miliony. To były te pieniądze, które było słyhać wszędzie, że zostały obiecane, rządowe pieniądze i te pieniądze włożyłam. Będzie na pewno autopoprawka, ponieważ dzisiaj dostałam decyzję i troszeczkę jest to 2 miliony, to się nic się nie zmienia, dalej dostajemy 2 miliony, to prawda, tylko, że rozbite na dwie kwoty. Jedna kwota ta większa prawie 1 milion 700 tys zł to są udziały, a 300 000 to jest uzupełnienie subwencji, więc pewnie będę musiała wnieść autopoprawkę i te 2 miliony jeszcze też na jutro rozbić, żeby to było w odpowiedniej klasyfikacji. I teraz tak, w uchwale budżetowej zdejmujemy z MGOPS, gdzie zawsze są jakieś na koniec roku oszczędności, ponieważ Miejsko Gminy Ośrodek Pomocy Społecznej zabezpiecza plan, jak to się mówi tak na wszelki wypadek, bo nigdy do końca roku nie ma pewności, czy dostanie dostanie pieniądze, dotacje na pewne zadania. No i jeżeli się okazuje na końcu, że te pieniądze przysły, to te środki są uwalniane i jest to kwota ponad 100 000. To jest wniosek, wniosek dyrektora przyszedł, zdejmujemy z różnych, z różnych pozycji, paragraf 852 - 855 to są to są te środki z MGOPS. Zdejmujemy to z ich planu wydatków plus zdejmujemy u nas z usług 250 000, ponieważ w ostatniej uchwale to ja i tak tam włożyłam taką no kosmiczną kwotę z tych 2 milionów. Mówiłam, że to będzie niewykorzystane, więc zdejmujemy część środków 250 tys zł plus to oszczędności z MGOPS i ta kwota idzie na zabezpieczenie... na zabezpieczenie wywozu śmieci, ponieważ też mówiliśmy, że tam do końca roku zabraknie i jest to kwota... właściwie to jest właściwie ta kwota, tą kwotę zwiększamy wywóz odpadów o ponad 340 000 zł i to też ma odzwierciedlenie w WPFie. Limit na 2024 wynosi 4 milion 440 tys zł i zmieniamy też limit w 2025, zgodnie z projektem budżetu, będzie to wszystko dopasowane. To, czyli tak podsumowując, jeszcze jest w uzasadnieniu 100 000, ale to jest tylko przesunięcie między paragrafami, bo miałam to zakwalifikowane jako dotacja celowa na dziale 6300, nie 6630, ale jednak po przemyśleniach na 6300. Proszę o przeniesienie. Więc tak podsumowując po prostu zdejmujemy oszczędności z MGOPS, zdejmujemy z usług i zwiększamy śmieci, to są główne rzeczy tak naprawdę oprócz dobrych przesunięć jak w alkoholówce, główne rzeczy dzieje się w uchwale i też mają wpływ na WPF ponieważ chociażby te śmieci tam się znajdują i taka regulacja by była ta ciągłość i prócz tego, jeżeli chodzi o jednoroczny, o inwestycje konkretnie to... w WPFie mieliśmy "modernizację szkoły podstawowej nr 1" i też było tam, że

dofinansowania na to nie dostaliśmy, natomiast projekt został zrobiony i teraz planowaliśmy taką inwestycję wieloletnią. Wydatek został w tym roku poczyniony, bo nie będzie inwestycja wieloletnia, bo dofinansowania nie ma, więc ona jakby wypada z WPFU, ale ponieważ wydatek był, to ją wprowadzamy do jednorocznego budżetu te 20 parę tysięcy, żeby ta inwestycja miała miejsce, bo nie może zniknąć, a nie może być WPFie, bo nie będzie wprowadzony. Więc to takie właśnie czyszczenie. Następna zmiana to jest skomplikowane, ale zaraz państwu wytłumaczę, z jednorocznego załącznika do WPFu przechodzą też inwestycje: "Opracowanie dokumentacji projektowej, przebudowa drogi wojewódzkiej ulica Wyzwolenia w zakresie budowy chodnika". Mieliśmy to jako inwestycję jednoroczną, zabezpieczone 50 000, nie będzie wykonane w tym roku te 50 000, tego wydatku nie będzie ale prace rzeczywiście były no poczynione w tym roku dość intensywnie więc zapłata nawet nie takiej wysokości będzie w następnym roku. Dlatego przynosimy to do WPFU i termin realizacji 2024 - 2025. W tym roku zostawiamy 50 000, w następnym roku też 50 000. Kwota wydatku się nie zwiększy, ale wiecie państwo, jeżeli ja wydrukowałam.... poszliśmy po obligacje i mamy te obligacje już przyznane, czyli jakby ten kredyt jest zaciągnięty. Ten kredyt zaciągnięty był na podstawie ustalonego deficytu w uchwale więc ta uchwała w tej chwili ona tak naprawdę nie powinna naruszać deficytu i dlatego staramy się także nie zmieniać wydatków, znaczy nie bawić się z wydatkami inwestycyjnymi. Po prostu te 50 000 będzie nie wykonane w tym roku, będzie wykonane w następnym. Będą to wolne środki, które które przejdą na następny rok. Natomiast nie chcemy zmniejszać tych wydatków majątkowych, właśnie po to, żeby tego deficytu nie naruszać. Więc ta inwestycja przechodzi do WPFU i do WPFU przechodzi inwestycja "budowa sieci wodociągowej na ulicy Nowej i Kasztanowej" i tu jest też, też przychodzi do WPFu 160 000 na następny rok, ponieważ było to nie wykonane.

Pan Bukowski: Na jakim etapie jest wykonanie tej inwestycji?

Pan Burmistrz: Już może właśnie rozwinę te dwa punkty, o których pani skarbnik wspomniała. Ulica Kasztanowa, ulicy, Wodociąg ulicy Nowej. Jesteśmy na etapie rozstrzygania przetargu. 27 grudnia będziemy podpisywać umowę a z racji tego, że w przetargu minimalny czas na realizację był trzy tygodnie, no to w trzy dni tego nie zmieścimy. Dlatego jest przerwucenie na WPF. 27 ma być podpisanie umowy na ulicę Nową. A ten kolejny punkt "opracowanie dokumentacji projektowej w ulicy Wyzwolenia - Chodnika, to przesunięcie związane jest z tym, o czym też już państwu wcześniej mówiłem, Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich poinformował nas, że kolejne porozumienia w sprawie kolejnych projektów zostaną podpisane dopiero po zrealizowaniu naprawy zjazdów w miejscowości Dąbrowa więc musimy skończyć Dąbrowę, żebyśmy mogli realizować kolejne rzeczy, w tym między innymi Wyzwolenia.

Pani Skarbnik: Dlatego do wieloletnich przechodzi, nie jako niewygas a do wieloletnich i do tego dochodzi taka inwestycja, to już jest niewygajający, już na granicy skończenia, i chyba to wszystko. Może powiem jeszcze o tych dwóch milionach, które będziemy musieli rozbić. To już mówiłam. Będzie jeszcze też

autopoprawka, bo w gminie właśnie właściwie do dzisiaj to dostałam, przyznano środki z rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej prawie 38 tys. zł. Wiem, że to są dwie szkoły tablice interaktywne jedynka i jeszcze taka taka drobna kwota do związana z odprawami, więc to też trzeba będzie prowadzić, bo taka sytuacja się zdarza.

Pan Bukowski: mam jeszcze jedno pytanie odnośnie tych 340 000, które zabezpieczamy na te śmieci, to już ta kwota wystarczy w pełni?

Pani Skarbnik: To znaczy to jest tak, ja przygotowałam chyba na tę chwilę jeszcze nie wiem musiałabym zapytać, na tę chwilę jeszcze nie ma faktury. Ja ja teraz jeszcze nie wiem jaka będzie faktura, nie znamy wysokości faktury. Jak przygotowałam uchwałę to też jej nie znałam. Zobaczmy, może już coś wiadomo. Natomiast, trochę porównaliśmy te faktury z ostatnich dwóch miesięcy, tam gdzieś jakąś średnią i to nie jest kwota faktury, ona może być może 20 000 tak bezpiecznie trochę zawyżona, ale ona wpłynie i wpłynie po sesji i żeby ją zaksięgować w zobowiązania, no to muszę mieć tę kwotę. Lepiej mieć ją większą, tą kwotę niż za mało, bo nie będę mogła zaksięgować faktury w zobowiązania.

Pan Burmistrz: Dzisiaj wpłynęła, za listopad 380 tys. zł.

Pani Skarbnik: O Jezu, to to za mało. Tak. No to Przepraszam bardzo.

Pan Bukowski: Jutro będzie autopoprawka.

Pani Skarbnik: Tak, na pewno znajdujemy z usług, bo na tych usługach mam dużo zabezpieczone te 2 miliony włożone, więc niestety... no to ja i tak wzięłam, myślałam, że wzięłam 20 000

Pan Bukowski: No i jak pani wierzyć, pani skarbnik, jak pani mówiła nam, że 20 zostanie,

Pani Skarbnik: to nie jest kwestia wiary. Nie, to nie jest kwestia wiary. To jest kwestia tego, że w później byśmy mieli sesję nadzwyczajną.

Pan Bukowski: ale fajnie by było, żeby zostało, nie?

Pani Skarbnik: No bardzo fajnie. Nie, takiej kwoty się nie spodziewałam, myślałam, że tutaj może 20 000 więc tak zdecydowanie, jak tyle wpłynęło będzie trzeba będzie to jeszcze poprawić, to może jeszcze tutajchyba że coś państwo zauważyli może nie wiem, w tych materiałach, to wytłumaczę bo to jest trochę zawsze te uchwały takie porządkujące to jest troszkę ciężko tak wytłumaczyć, bo to ta ciągłość zachowana tak i to wszystko...

Pan Bukowski: czy jakieś pytania do pani skarbnik odnośnie uchwały budżetowej i wieloletniej prognozy finansowej? Nie ma. Dziękuję. Przechodzimy do projektu uchwały w sprawie wydatku budżetu gminy i miasta Żuromin, które nie wygasają z upływem roku budżetowego.

Pani Skarbnik: Tu jest to już w zasadzie powiedziane...

Pan Burmistrz: jeśli można, proszę państwa, coś o tych niewygasach. Są takie sytuacje w zakresie inwestycji w samorządach, gdzie z różnych powodów inwestycje jednoroczne nie są do końca roku zrealizowane i tu państwu taką uchwałę odnośnie wydatków, które nie wygasają z rokiem bieżącym przedłożyliśmy i tu chodzi o trzy inwestycje. Pierwsza dotyczy przygotowania dokumentacji projektowych kilku dróg, w zasadzie wszystkich akurat z tego zakresu. I tak może po kolei. Ulica Kasztanowa, okazało się, że należy dodatkowo wykonać pozwolenie wodno-prawne, a że ta czynność nie jest czynnością taką od ręki wykonawca wystąpił z wnioskiem o wydłużenie realizacji umowy do 31 marca. Ta sama sytuacja dotyczy ulicy Sienkiewicza. Wykonawca projektu stwierdził, że konieczne jest przygotowanie pozwolenia wodno-prawnego i tu również jest propozycja wykonania tego do 31 marca. Rozbudowa drogi gminnej ulica siostry Stanisławy. Tu problem jest trochę inny. Wykonawca poinformował nas, że Starostwo Powiatowe zakwestionowało nazwę inwestycji. Nie "rozbudowa" a wskazało, że chciałoby w dokumentacji mieć budowa a to wiąże się z tym, że należy ponowić wszystkie uzgodnienia, które już zostały poczynione do tego projektu. Tu jest prośba wykonawcy o przedłużenie terminu do 30 maja. Dokładnie ta sama sytuacja, ten sam powód w przypadku ulicy Moniuszki, Chopina i Szymanowskiego. Mimo już uzyskanych uzgodnień z organami, Starostwo Powiatowe zakwestionowało nazwę projektu i należy ponowić wystąpienie o te uzgodnienia. I kolejna sprawa to jest dokumentacja przebudowa i rozbudowa drogi gminnej Rozwozin - Dąbrowice i znowu ta sama historia, to znaczy należy ponowić wszystkie uzgodnienia, ponieważ Starostwo Powiatowe uznało, że nazwa zadania jest niewłaściwa. To tak, jeśli chodzi o pierwszą inwestycję, jeśli chodzi o drugą... a i drugą inwestycję, bo to była pierwsza i druga, jeśli chodzi o trzecią inwestycję, to jest inwestycja realizowana z tego programu "rozświetlamy Polskę" i wykonawca wystąpił do nas z pismem z prośbą o przedłużenie terminu realizacji z racji tego, że nie zakupił opraw do realizacji inwestycji uzasadnia to tym, że na rynku z racji realizacji programu "rozświetlamy Polskę" zrobił się problem z oprawami i prosi o wydłużenie realizacji tego zadania do 30 czerwca 2025. To tak, tak wyglądają te niewygasy.

Pan Bukowski: Dziękuję. Przechodzimy do projektu uchwały w sprawie przedłużenia terminu rozpatrzenia skargi na działania dyrektora przedszkola samorządowego nr 2 w Żurominie. Pani Przewodnicząca?

Pani Klonowska - Trojakowska: wpłynęła skarga, jak wszyscy państwo wiecie, na działania lub ich zaniechanie w sprawie pani dyrektor, tak, szkoły, przedszkola nr 2 i teraz tak, w związku z taką złożoną sytuacją, z taką zawiłą, dość trudną tą skargą, proponuję przedłużenie rozpatrzenia tej skargi do dnia 30 marca, do końca marca, ponieważ mamy teraz okres świąteczny, tak, bo wystąpiłam też z prośbą o przedstawienie opinii naszego tutaj prawnika. Mam czas na rozpatrzenie tej prośby do 10 stycznia. Dlatego też taki bezpieczny czas tutaj ten do końca marca uważam, że powinniśmy się tutaj uporać z tą skargą. Uważam, że niezbędne będzie też zaproszenie nie tylko osoby skarżącej ale też osoby oskarżanej, tutaj pani dyrektor jak również kilku

innych osób, jeżeli oczywiście będą miały czas i chęć przyjść tutaj do nas. Stąd też właśnie to wydłużenie.

Pan Bukowski: Dziękuję bardzo. Przechodzimy do ostatniego punktu dzisiejszego porządku obrad. Wolne wnioski i informacje. Tak, bardzo sprawnie nam dzisiaj...

Pani Sadowa: Ja chciałam się zapytać, panie burmistrzu, czy już coś wiadomo w sprawie tej drogi?

Pan Burmistrz: Nie wiem, nie wiem. Nie obiecuję, jak tylko będę wiedział to pierwszy telefon będzie do pani.

Pani Sadowa: bo to w grudniu tak?

Pan Burmistrz: tak, no takie były informacje, że w grudniu ma być rozstrzygnięcie, ale jeszcze nie mamy tego rozstrzygnięcia. Wiem, że podobno do wojewody trafiły listy do akceptacji zatwierdzonych tych wniosków, ale od wojewody jeszcze ta lista nie wyszła.

Pan Bukowski: Moi drodzy, zarządzam 5 minut przerwy w związku z tym, że pani ze stowarzyszenia Cztery Łapy jeszcze chciała tutaj przedstawić swoje....

Pani Jarzynka: ja mam pytanie panie burmistrzu, zadanie... jakie nazwę... zielone..., nie, z budżetu, z budżetu obywatelskiego....

Pan Stopczyński: zielony zakątek.

Pani Jarzynka: zielony zakątek, uleciało mi teraz na jakim jest etapie?

Pan Burmistrz: zielony zakątek jest na etapie takim, że najprawdopodobniej z tego całego zadania nie uda nam się zrealizować zamontowania kamery.

Pani Jarzynka: a boisko?

Pan Burmistrz: a boisko mamy podpisaną umowę do 23 grudnia, na realizację.

Pani Skarbnik: Dlatego tego nie ma, ani w niewygasach...

Pan Burmistrz: to znaczy, to właśnie z racji tego, że ta sesja jest przed świętami, a nie po świętach, to niestety jest jakieś ryzyko, że część inwestycji może gdzieś po drodze jeszcze nie wyjść. No ale na dziś, umowy mamy podpisane i zakładamy, że to zostanie zrealizowane.

Pani Jarzynka: Czyli boisko jeszcze zostało ...i?

Pan Burmistrz: boisko, bramki i piłkochwyty. Generalnie boisko zostało do zrobienia.

Pani Skarbnik: W tej chwili dzisiaj widziałam, że jest tak jak po kretowisku, już tam coś się zaczyna dziać.

Pan Burmistrz: A to może dzisiaj zaczęli.

Pani Jarzynka: Dobrze. Dziękuję.

Pan Bukowski: Wznawiamy posiedzenie komisji. Proszę bardzo. Oddaję pani głos.

Pani Olszlegier Wesołowska: Dzień dobry państwu, ponieważ 3 raz z rzędu wygraliśmy budżet obywatelski jest tam kwota 60 tyś zł przeznaczona na leczenie psów, leczenie, kastracji, leczenie psów bezdomnych, kotów. Jak to się ma w bieżącym budżecie w 2025 roku? Jak to jest ujęte? Czy wchłaniane jest w zadania gminne, czy jednak wyodrębnione?

Pani Skarbnik: Prawidłowo, ujęte jest prawidłowo. Jest to zadanie gminy i jest to kwota, jeżeli chodzi o budżet, kwota jest... ona jest większa na tej klasyfikacji, ale to jest element zadania gminnego i nie jest to tak, że ma pani 60 000, a dodatkowo Jeżeli możemy, to wykonujemy te nasze zadania w ramach też..... One oczywiście na początku tak wyglądają, potem są zwiększane pewnie gdzieś koło wakacji, na jesieni, bo oczywiście, że ani pani budżet nie wystarcza ani nasz nie wystarcza to i tak nie wychodzi dochodzi, ale na dzień dobry, to jest nie dużo więcej niż i tak było zawsze.

Pani Olszlegier Wesołowska: No jeżeli wygrywaliśmy budżet tak, a tu chodzi o to, że jeżeli my piszemy taki budżet obywatelski, który jest obok i na przykład piszemy na końcu w tej chwili kosze na śmieci, no to wiadomo, że je zakupimy i one będą, tak i one będą dodatkowym jakby zasobem gminnym i tak dalej, tak? Bo to jest wszystko tutaj zostanie. Natomiast leczenie, no to nie ma sensu, żebyśmy my wpisywali w budżet obywatelski, bo to i tak jest zadanie gminy, prawda?

Pan Burmistrz: budżet budżet obywatelski generalnie jest zadaniem własnym gminy. Tam są wszystkie zadania w budżecie obywatelskim, które są zadaniami własnymi.

Pani Olszlegier Wesołowska: No ja rozumiem. Tylko, że teraz chodzi nam o to, że jeżeli nie, my nie wygrywamy budżetu, to co w takiej sytuacji?

Pani Skarbnik: Te minimum, które musimy, te minimum, które musimy, które gmina musi jest zaspokajane i one było zaspokajane...

Pan Bukowski: A jakie jest to minimum pani skarbnik?

Pani Skarbnik: No tak to zależy, bo jeżeli ktoś zawsze tak było, że jeżeli ktoś... zawsze tak było, że jeżeli ktoś zgłaszał psa, został ten pies odłapany trzeba było go wywieść i wtedy trzeba było po prostu za te schroniska płacić. Jeżeli trzeba było kupić zwierzętom karmę, to było różne, bo karma... wiem, że jakieś tam porcje rosłowe, no to na to były pieniądze, było to kupowane, zwierzęta z głodu nie umierały. Jeżeli była potrzebna jakaś ta podstawowa pomoc weterynaryjna, ta gotowość, to one też tam trafiały i za to było płacone. Tutaj jeżeli brakowało tych środków, to one uchwały były...te opłaty zwiększenie budżetu i były zwiększane i te zdania były wykonywane.

No pewnie, że bez takiego serca jak tam jest teraz, jak to robicie państwo i takich szczegółu to na pewno tak by nie było, przez ten budżet jest to bardziej bym powiedziała tak pilnowane bo już tam no państwo, którzy się znacie to już wskazujecie tak konkretnie co to ma być, jak ma wyglądać i to jest kupowane. Jeżeli nie ma potrzeby większego wydatku to my się cieszymy i nie wydajemy tych pieniędzy ale jeżeli będzie, zaistnieje potrzeba po prostu środki się znajdą i zostanie to wydane. Natomiast na pewno to nie jest tak, że, że jakby to jest dodatkowe 60 000, które fajnie, że ten budżet wygrał, że jest a i że to jest obowiązek, że te drugie 60 musimy zabezpieczyć. Nie, tak nie będzie.

Pan Burmistrz: Jeśli słówko wróce, państwo radni doskonale wiedzą, w ostatnim pół roku dwukrotnie zwiększaliśmy środki na realizację programu przeciwdziałania więc no może nie powiem, że tak jak NFZ mamy limity, ale jeśli jest potrzeba, to po prostu szukamy tych środków.

Pani Olszlegier Wesołowska: Dlaczego ja tu jestem i dlaczego to tak miało zabrzmieć? Ponieważ my wcześniej jeszcze z przed rokiem, przy budżecie myśleliśmy, do tej pory w zasadzie tak było, że to będzie to są oddzielne dwa zadania jakby w takim sensie i ktoś potem słyszymy, że a wy dajecie za dużo, patrzymy w budżet, aha nam powinno jeszcze z tego budżetu zostać, a tu się okazuje, że pieniędzy nie ma. I to trochę tak się nam rozjeżdżało jako finansowo trochę nie.

Pan Burmistrz: Znaczący ja może dodam tyle, pani pewnie jest zorientowana, bo wiem, że pani rozmawia z panią kierownik. Roboczo jest taki pomysł, żeby w przyszłym roku te umowy spróbować porozdzielać na na różne zadania, co nie zmienia faktu, że i tak ostatecznie wszystko jest wydawane z puli pomagania zwierzętom.

Pani Skarbnik: To nawet nie jest w budżecie, nawet nie ma możliwości tego inaczej zapisać, czy w takim załączniku, czy pozycja w budżecie... to jest wszystko ta sama klasyfikacja, to jest po prostu to samo zdanie tylko tyle, że po prostu mieszkańcy jakby stają na stanowisku, że jest to ważne tak, to jest ważne, głosujemy na to i tu nie żałujcie, o w ten sposób natomiast nie, tego my tak nie nie ale to jest tylko początek to jest zawsze ta pierwsza uchwała i ona wiadomo, że ona żyje sobie no wiecie tutaj nie kładę.... Więc to jest tak, że jeżeli jest taka potrzeba niezbędna ale jak jest potrzebne to nie ma czegoś, żeby to zwierze tej pomocy nie otrzyma, ale jednakowo, ale tak to ma pani rację. To nie są dwie oddzielne pozycje.

Pan Bukowski: chciałbym głos na chwilę oddać panu Andrzejowi....

Pan Staroń: zapraszałem panią Magdę, pani jest ze stowarzyszenia, bo spotkaliśmy się w ramach komisji infrastruktury bodajże ze trzy razy po to, żeby te kwestie finansowe ustalić, wyjaśnić i dla mnie osobiście jak gdyby dzisiaj to jest jak postawienie kropki nad i, w tym zakresie mentalnym tego zadania, a mianowicie zadanie gminy, które wynika z ustawowego obowiązku to bez względu na to, czy te pieniądze trafiły do Czterech Łap w ramach wygranego konkursu w ramach budżetu obywatelskiego i tak powinny się tam znaleźć.

Pani Skarbnik: Tak. Tak.

Pan Staroń: W związku z tym, to nie wiem czy informacja dla pań ze stowarzyszenia, że to zadanie należałoby inaczej sformułować, na pewno to, co pani skarbnik powiedziała, że mamy jakiś taki papierek lakmusowy emocji, nastawienia mieszkańców do bezdomności zwierząt, że chętnie na to głosują, ale to nie rozwiązuje naszych problemów, bo ten ustawowy obowiązek tak czy inaczej będzie bez względu na to, czy Cztery Łapy wygrają budżet obywatelski czy nie, to w ramach zwiększania się ilości bezdomnych zwierząt gmina i tak będzie miała obowiązek to zadanie wykonać. My ostatnim spotkaniu z paniami ze stowarzyszenia, bynajmniej ja miałem taką intencję, chciałem zaproponować zmianę w ich regulaminie dotyczącą przekazywania zwierząt na posesję nie domieszkań, dlatego że tam jest taki twardy zapis, który uniemożliwia jak gdyby adopcję, jeżeli ktoś zadeklaruje, że nie bierze do mieszkania tylko na podwórko. No i z tego co, z rozmowy z panią kierownik, bo to akurat wybrzmiało troszeczkę już jak gdyby po spotkaniu wynika, że stowarzyszenie jest przytuliskiem, może psy czasowo przechowywać, nie może ich przechowywać, przetrzymywać, bo może przechowywać to nie jest najlepsze słowo, czasowo. W związku z tym, wprowadzanie takiego ograniczenia w postaci zakazu, ja wiem, że panie się powoływały na prawne jakieś rozwiązania w innych krajach, no ale u nas obowiązują nasze rozwiązania prawne i nie ma takiego obowiązku, żeby właściciele psów przechodzili szkolenia i jakieś inne rzeczy, o których panie wspominały. Być może, że dla osób, które są bardzo wkręcone w ten temat jest to jedyne i słuszne rozwiązanie, ale sam fakt, że gmina realizuje te zadania w tym zakresie świadczy o tym, że ten problem jest dostrzegany i jest rozwiązywany, bo raczej poza tutaj od pani Sylwii informacjami, że z kotami dzieje się trochę gorzej.

Pani Lewandowska: Tak. I właśnie raport NIKu mam w tej sprawie..., że gminy źle sprawują opiekę nad kotami, bo nie rozróżniają kotów dzikich od kotów bezdomnych wyrzuconych, które powinny też trafiać do schronisk.

Pan Staroń: No ale tak naprawdę to wszystko się sprowadza, o czym rozmawialiśmy na tych spotkaniach, do tego, że nie jest identyfikowalny właściciel zwierzęcia i może je w dowolnym momencie pozbawić swojej opieki, podrzucając go czy to gdzieś tam w kartonie, czy czy czy w inny sposób, czy przywiązując do drzewa, o czym czasami słyszymy, jeżeli chodzi o psa. W związku z tym jak gdyby proponowałem, żeby było więcej jak gdyby takich działań ze strony Czterech Łap w zakresie uświadamiania ludzi i odpowiedzialności i może tutaj jest ten kierunek jak gdyby formułowania tych zadań przed budżetem obywatelskim, bo to akurat nie wchodzi w zakres działań, które ma do wykonania gmina, prawda?

Pani Wesółowska: To prawda. Tylko też jeśli chodzi o te nasze statutowe, to wynika też i z serca naszego i z założenia, dlaczego się wzięliśmy za tą działalność, żeby te psy miały trochę lepsze życie niż do tej pory. Chodzi o to, żeby mogły też wychodzić na spacer, co wiemy, że niektórzy właściciele mają je w w kojcach, ale też spacerują, tak, na przykład. A niektórzy po prostu zamykają tylko w tych czterech ścianach, że tak

powiem. U nas mają tę możliwość, bo trzy razy w tygodniu je wyprowadzamy. Nie no, nie będziemy nikomu psów zabierać, ale.... Jeśli chodzi o to z panią kierownik tutaj rozmawialiśmy właśnie, że ta rotacja psów nie generuje jakby kosztów, bo pierwszym kosztem naszym, gminny przede wszystkim to jest ta sterylizacja, czipowanie, odrobaczanie. To jest jeden, jedyny koszt na tą chwilę gminy, na początku, czyli on jest w granicach 400 - 500 zł jednorazowo, natomiast reszta to jest nasz koszt, po naszej stronie, Czterech Łap. My utrzymujemy te psy, my się nimi opiekujemy, my je karmimy, mamy wolontariuszy, karma jest jakby pozyskiwana przede wszystkim od sponsorów, więc jakby no... a pani kierownik sama powiedziała, że odwożenie psów do schroniska do Brodnicy, na przykład to jest koszt w granicach 3 000, więc to jest sześć psów, które są u nas, nie?

Pan Staroń: To znaczy ten temat troszeczkę jak gdyby też był wywołany wystąpieniem tego gościa, mieszkańca, który mówi o bezdomności, o tych sprawach związanych jak gdyby z działalnością gminy w tym zakresie. Więc jeżeli mieszkańcy nie są do końca zorientowani jak to funkcjonuje, że opieka społeczna jak gdyby tutaj w pełni te zadania zabezpiecza, to potem dochodzi do takiego niezrozumienia problemów, że o psach to się tyle mówi, a na temat bezdomności niewiele. Aczkolwiek dzisiaj z panem kierownikiem rozmawiałem, ten problem, o którym mieszkaniac nas informował na dzień dzisiejszy, rozwiązał się w ten sposób, że ta osoba jest w zupełnie innym miejscu na trzy lata prawdopodobnie, także taka informacja wypłynęła i jeszcze jedno zdanie odnośnie tej psiej sprawy że tak powiem, znaczy ja proponując zmianę regulaminu żeby te psy trafiały na podwórka, sugerowałem, że to obniży koszty i panie właśnie wtedy stwierdziły że to nie są duże koszty więc jak gdyby jak będzie problem karmy i innych rzeczy to panie stwierdziły, że to problem nie jest, bo czasami słyszymy to już tak zupełnie na poważnie o tych zadaniach w kontekście finansowym, że gmina musi zwiększyć swoje finanse na te zadania, więc to musi być też jasno określone, czy to jest problem, czy nie jest i czy jak gdyby to przetrzymywanie może się odbywać w taki sposób dowolny, bo z tego co wiem to przytulisko z racji prawnej nie ma nie ma takiego statusu, że może te psy przechowywać.

Pani Wesołowska: teoretycznie tak, no ale w ciągu działalności naszej, czyli przez te 3 lata ostatnie na 140 psów przyjętych, 120 poszło do adopcji, więc no jakby to jest rotacja duża. Mamy praktycznie 80% adopcji.

Pan Stopczyński: Jak wygląda sytuacja od momentu, kiedy właśnie powstało wasze stowarzyszenie? Jeżeli chodzi właśnie o adopcję, znaczy adopcję, nie adopcję, tylko o wywożenie psów do schronisk, takich typowych schronisk. Czy czy to po prostu zatrzymuje się wszystko już u was w tym momencie? Czy są jeszcze do tej pory gdzieś tam wywożone psy z naszego terenu do schronisk i ponosimy jakieś....

Pani Wesołowska: ze schroniska było wywiezionych w tym roku 10 psów, bo 2 były tak agresywne, że nie potrafiłyśmy sobie z nimi poradzić. Jeden z nich został uspijony, ale dwa z tego dzikiego stada poszły do adopcji, został nam tylko jeden.

Pan Stopczyński: jaki jaki koszt jest utrzymania jednego tego psa pani skarbnik?

Pani Wesołowska: koszty transportu, bo oni muszą przyjechać po niego, po tego psa i przyjęcie w tej chwili, jeżeli jest poza umową, ta umowa była tak skonstruowana, że powyżej 8 psów rocznie w zasadzie było przyjęty, to granicach 3000 zł utrzymanie tego psa.

Pan Staroń: czy mamy orientację jak to wygląda na przestrzeni kilku lat? Czy to jest taka tendencja zwyklowa, czy zmniejsza się ilość tych psów odławianych przekazywanych ogólnie czy do schronisk, czy czy tutaj do przytuliska?

Pani Wesołowska: do schronisk to tak, nie mam wiedzy takiej. Natomiast u nas to jest świadomość taka, że ludzie wiedzą, że mogą na nas liczyć i do nas dzwonią, z każdego i z siódemki z wypadku i z... no z wszystkich miejsc możliwych. Oczywiście my odmawiamy, bo mamy taki służbowy telefon, na który ludzie dzwonią. No i jeżeli jest spoza gminy to odmawiamy.

Pan Bukowski: Teraz oddaję głos pani Słowikowskiej.

Pani Słowikowska: ja bym chciała nawiązać do tego, co pan Andrzej powiedział, że może byście się faktycznie zastanowili nad tym, że jeśli na przykład ktoś jest z okolicy i chciałby tego psa wziąć na podwórko, że może warto by było pomyśleć, bo powiem szczerze, że sama chciałam wziąć psa ze schroniska i to pies, który jest u was trzy lata. Omlet. Tak, ale chodzi mi o to, że my sami tak jakby no dochowaliśmy psa 17letniego, który przebywał w bloku i nie wiem tak naprawdę czy te psy, które trafiają gdzieś do mieszkań, one mają lepiej niż ten pies, który był u nas. On miał kojec, biegał sobie i tak dalej, my się nim opiekowaliśmy. Miał zapewnioną opiekę i weterynaryjną i no wszystko tak i mówię no pies, który u was jest przypuścmy trzy lata też no mówiłaś, że że on no na początku jest największy koszt, ale przez te trzy lata też przypuszczam, że on zachoruje, że jest potrzebna jakaś tam opieka, więc też dodatkowo.... ludzi stąd możecie kontrolować, tak? No bo mówię, ja tego psa chciałam 7 km stąd wziąć...

Pani Wesołowska: Wiesz co, to jest taka sytuacja, że mamy tą ankietę i w tej ankiecie jest przede wszystkim jak jest jest zabezpieczony, czyli ile będzie miał na przykład kontaktu z człowiekiem, bo to jest najważniejsze, bo to, że on będzie w końcu czy on będzie na podwórku, no to nieważne. Ważne ile będzie miał kontaktu, bo zdziczeje. To jest piesek, który zdziczeje.

Pani Słowikowska: No mój pies, którego miałam, nie zdziczał. Powiem szczerze, że był zabawką na całej wiosce. Miał kolegów, koleżanki plus jeszcze sąsiadów, którzy też się nim opiekowali.

Pani Wesołowska: Więc tutaj jest taka sytuacja, że no to tak naprawdę jest najbardziej weryfikowane, ile będzie miał kontaktu z człowiekiem jest.

Pan Staroń: ale ale przypuścmy, że ktoś by mogę tak? bierze ktoś do mieszkania, pracuje całymi dniami, wychodzi na 8 10 godzin do pracy, a ktoś ma go na podwórku, to gdzie ten pies ma więcej kontaktu z osobami? To to naprawdę jest sztuczna bariera wynikająca z jakiejś takiej nie do końca zrozumienia problemu, bo to, że tłumaczy ta

koleżanka, która jak gdyby obstaje sztywno za tym rozwiązaniem, że są u was wyprowadzane, wszystkie są trzy razy dziennie wyprowadzane? ale no też te klatki, w których mieszkają, niczym się różnią od dużego kojca u kogoś na podwórku, jeżeli byłby w końcu. A nie wszystkie, które będą na podwórku będą w końcach, bo niektóre biegają po całej posesji. Więcej mają miejsca do dyspozycji niż właściciel, ale to chodzi o to, żeby po stronie osób stowarzyszenia była możliwość widzenia rozwiązania dla dla rozdysponowania tych psów w inny sposób. Przecież jeżeli się okaże, że to nie spełnia jak gdyby oczekiwań waszych pod kątem zapewnienia komfortu tym psom, to zawsze można to zmienić.

Pani Wesołowska: No to też jest tak, że często nie możemy trafić, jeśli chodzi o właścicieli, bo dużo, no może dużo nie, no ale 10 na pewno po roku czy po pół roku wraca do nas...

Pan Staroń: ale może by się okazało, że po krótkim pobycie te psy wszystkie znajdują właścicieli ponownie, a tak, jeżeli są takie bariery, to niektórzy po prostu tego ryzyka nie podejmują. A po drugie to co argument, który użyłem na spotkaniu na komisji z paniami to uważam, że osoba która decyduje się na psa ze schroniska, który jest po jakiś trudnych przejściach, nazwijmy to, to podchodzi z większą świadomością do tego, że co powinien temu psu zapewnić.

Pani Wesołowska: Jest taka sytuacja z psami takimi jak omlet właśnie, że no to też staramy się nie dawać wszystkim takich psów, których wiemy, że są agresywne. Czy na przykład kiedyś mieliśmy takiego owczarka, który z czterech domu wrócił, bo faktycznie jak faceta widział to po prostu dostawał kolby, nie?

Pan Bukowski: słyszę że dyskusja już wykracza dosyć.....

Pan Burmistrz: proszę państwa ja pamiętam czasy sprzed stowarzyszenia Cztery Łapy i teraz są zdecydowanie lepsze więc wielkie dzięki dla stowarzyszenia, nie wymagajmy od stowarzyszenia, najważniejsze, że są i działają, bo, bo to jest najważniejsze.

Pani Słowikowska: A czasami zmieńcie ten, tą zasadę....

Pani Wesołowska: proponuję zamiast rozmawiać, pisać ankiety, wytłumaczyć jakie są warunki i wtedy my będziemy też inaczej patrzeć na to... bo czasami jak ktoś przyjdzie do nas i mówi: "A wzięłabym, ale gdzieś tam na kurnik 20 km stąd będę dwa razy dziennie tam jeździł albo coś", no to nie, to się mija z celem.

Pan Bukowski: Myślę, że w ramach dni otwartych cała rada powinna się udać kiedyś na teren przytuliska i zobaczyć, każdy swojego pieska weźmie na spacer

Pan Staroń: my omawialiśmy w ramach komisji pracę stowarzyszenia aczkolwiek są kwestie, które zawsze można rozmawiać i szukać innych jeszcze sposobów spojrzenia na problem. Dziękuję.

Pan Bukowski: Jeszcze jakieś pytania w wolnych wnioskach? na tym kończymy
dzisiejsze posiedzenie obrad dziękuję bardzo.

Protokół przygotowała:

L. Filaszkiewicz